Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 191 | Katowice, środa 21-go sierpnia 1929. | Rok V

Przygoda Marszałka Piłsudskiego w drodze do Wilna.

Wilno. Marszałek Piłsudski wyjechał samochodem z Druskiennik do Wilna w celu odwiedzenia rodziny. P. Marszałek przybył tu w godzinach popołudniowych i zamieszkał u wojewody Raczkiewicza w pałacu reprezentacyjnym. W dniu tym po wielkich upałach nawiedziła Wileńszczyznę gwałtowna burza, która zaskoczyła p. Marszałka w drodze na terenie województwa nowogrodzkiego blisko granicy województwa wileńskiego. Samochód Marszałka Piłsudskiego został po drodze uszkodzony. Ludność miejscowa i robotnicy, pracujący na gościńcu, poznawszy Marszałka, witali go z przejęciem i śpieszyli skwapliwie na pomoc, pracując energicznie, aby jak najszybciej oczyścić drogę. Marszałek Piłsudski przybywszy do Wilna zarządził, aby natychmiast wypłacono wspomnianym robotnikom i ludności stosowne wynagrodzenie za prace przy oczyszczeniu gościńca.

Krwawa walka w Jerozolimie.

Wiedeń. Prasa wiedeńska donosi z Jerozolimy, że, podczas gdy w starem mieście panował spokój, w nowem doszło do starcia, w czasie którego zraniono 100 Żydów i 50 Arabów oraz jednego policjanta angielskiego. Kilku Arabów aresztowano. (PAT).

Przymusowe lądowanie samolotu.

Cieszyn. Dnia 19 bm. o godz. 1.30 wskutek wielkiej mgły wylądował w Zebrzydowicach samolot cywilny „Ludwik", należący do linji lotniczej „Lot", kierowany przez pilota Pycho, który leciał z Wiednia do Warszawy. W samolocie znajdował się tylko pilot oraz bagaż. Samolot nie został uszkodzony i po wyczekaniu sprzyjającej pogody wyruszył w w dalszą drogę. (PAT).

O nadzór nad Odrą.

Haga. We wtorek dnia 20 bm. rozpoczynającą się przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej debaty w sprawie o kompetencje międzynarodowej komisji rzeki Odry. Sprawa ta była wniesiona przed Trybunał na zasadzie zapisków państw, reprezentowanych w komisji międzynarodowej rzeki Odry, ustanowionej przez traktat wersalski, a mianowicie: przez Anglję, Czechosłowację, Danję, Francję, Niemcy, Polskę i Szwecję.

Trybunał winien wyjaśnić w drodze ustalenia odnośnych przepisów traktatu wersalskiego, czy jurysdykcja komisji rozciąga się też na dopływy Odry, a zwłaszcza na odcinek Warty i Noteci w Polsce położone, a w razie twierdzącym, na jakich zasadach prawnych oprzeć się należy, aby określić granice kompetencji komisji w górę tych rzek.

Jako sędzia z ramienia Polski zasiada w Trybnale prof. Michał Rostworowski, rzecznikami poglądu polskiego przed Trybunałem będą prof. Winiarski, naczelnik wydziału w Min. Spraw Zagranicznych Tarnowski, oraz rektor uniwersytetu w Gandawie prof. Visscher.

Prezydent Rzeczypospolitej na dożynkach.

Ludność rolnicza Śląska przeżyła w niedzielę niezapomniane chwile. Oto przedstawiciel majestatu państwa wszedł do ludu nie jak pan i władca, ale jak ojciec i brat, by uścisnąć spracowaną dłoń rolnika, cieszyć się z nim razem zebranym w pocie i trudzie plonem. Prezydent Mościcki przybył w niedzielę na uroczystość dożynek, a opis tych chwil musieliśmy odłożyć z powodu braku miejsca do dzisiejszego numeru.

* * *

W niedzielę, 18 sierpnia, o godzinie 16.40 wyjechał pan Prezydent z wojewodą dr. Grażyńskim na dożynki, urządzone staraniem Związku śląskich kółek rolniczych i Związku Młodzieży Ludowej do Podlesia. W Podlesiu oczekiwała banderja konna, która poprzedzała samochód pana Prezydenta. Przy wjeździe oddano 21 powitalnych strzałów z moździerzy, a z wieży kościelnej odezwały się dzwony, zaś z kopalni węgla z Kostuchny zabrzmiał głos syreny. Ze szczytów bramy triumfalnej, ustawionej przed miejscem, za którem miały się odbywać dożynki, dziewczęta sypały kwiaty na samochód pana Prezydenta, a ustawieni w szpaler członkowie Związku Powstańców Śląskich oraz ludność wznosili okrzyki na cześć Dostojnego gościa, przyczem orkiestra wiejska odegrała hymn państwowy.

U następnej bramy oczekiwali pana Prezydenta: ks. biskup dr. Lisiecki w otoczeniu duchowieństwa, starosta pszczyński dr. Jarosz, poseł Polakiewicz, reprezentant Związku Legjonistów i Bezpartyjnego Bloku, naczelnik gminy Jarczyk, starosta dożynkowy Strzelczyk, prezes Związku Rolników Buła, prezesi kółek rolniczych i licznie zgromadzona ludność.

Starosta dr. Jarosz powitał pana Prezydenta przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Następnie przemówił naczelnik gminy Podlesia Jarczyk, poczem dziewczyna wiejska wręczyła panu Prezydentowi staropolskim zwyczajem chleb i sól. Z kolei przemawiali starosta dożynkowy Strzelczyk i prezes Związku Rolników Buła.

Gdy po powitaniu pan Prezydent wśród szpaleru ludności i okrzyków przechodził do namiotu, wypuszczono kilkaset gołębi, które wzleciały w powietrze. Po zajęciu miejsc chór mieszany wiejski odśpiewał pieśń powitalną.

Następnie rozpoczęły się obrzędy dożynkowe powitaniem gospodarza przez dziewczęta, które chóralnie oddeklamowały okolicznościowy wiersz, ułożony przez p. Kucharczyka, poczem zbliżył się wóz ze snopami, z którego zsiedli wieśniacy i wieśniaczki w strojach ludowych z przystrojonymi sierpami i kosami. Kobiety przyniosły przed pana Prezydenta cztery snopy: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, oraz koronę, zrobioną z owsa, przyczem rolnik Czerniak przemówił w gwarze śląskiej, wyrażając radość ludności z przybycia pana Prezydenta.

Następnie przy dźwiękach pieśni odtańczono ludowe tańce. Prezes Związku Rolników na powiat pszczyński Grajcarek wygłosił przemówienie, w którem podniósł doniosłe znaczenie fabryki azotniaków w Chorzowie dla rolnictwa.

Po odśpiewaniu przez młodzież pieśni żniwnej i odtańczeniu trojaka udał się pan Prezydent na podwieczorek pod gołem niebem. Przy stole ustawionym w podkowę zasiadło około 80 osób, rolników z bliższych i dalszych okolic. Podczas podwieczorku orkiestra rolnicza odegrała kilka utworów.

Po podwieczorku pan Prezydent udał się do naczelnika gminy Jarczyka, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej. Pan Prezydent zaszczycił dłuższą rozmową starostę dożynkowego, Strzelczyka, wyrażając mu podziękowanie dla inicjatorów tej miłej uroczystości.

O godz. 18.25 Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu państwowego odjechał samochodem w towarzystwie p. wojewody dr. Grażyńskiego, udając się do Spały.

Walki w Chinach.

Waszyngton. Konsul Stanów Zjednoczonych w Charbinie doniósł departamentowi stanu, że doszło do walki między wojskami chińskiemi i niewielkiemi oddziałami sowieckiemi, które przeszły na terytorjum Chin w okolicy stacji Pogranicznaja. Liczba zabitych po stronie wojsk chińskich dochodzi do 200-tu. (Pat.)

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, że poseł chiński ogłosił następujące oświadczenie rządu chińskiego: Wysłanie 60 tys. żołnierzy na granicę mandżurską nastąpiło celem zapobieżenia powtórzeniu się naruszenia terytorjum chińskiego przez wojska sowieckie. Wysłanie tych wojsk nie oznacza stanu wojennego. (Pat.)

Szanghaj. (AW.) Według ostatnich doniesień, w bitwie pod Jarajnores w pobliżu Mandżurji wojska chińskie straciły 27 zabitych i 31 rannych. Duże straty poniosły wojska sowieckie. Miasto Mandżurja opustoszało zupełnie; wszystkie sklepy są zamknięte. Zamożniejsi kupcy wywieźli towary do Charbina. Pozatem napływają tam tysiące wychoźców.

Paryż. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą, że marszałek Czangsiliang wydał zarządzenia co do obrony granic chińskich. Między innemi ogłoszono mobilizację dalszych 100 tysięcy żołnierzy.

Przemówienie ministra Kwiatkowskiego

w dniu obchodu dziesięciolecia pierwszego powstania śląskiego.

Święci dziś Śląsk Polski, a z nim razem cała Polska wielkie święto, wielką rocznicę czynu bohaterskiego. Każda wielka idea w realizacji swej wymaga wielkich poświęceń, wielkiego wysiłku bohaterstwa. Jest to, jak gdyby prawo życia ludzkiego.

Ileż to sił przemożnych, sił wyposażonych w potężne środki materjalne, w potężną organizację i konsekwencję działania — pracowało tu na ziemi śląskiej nad zniszczeniem polskiej duszy ludu, nad zerwaniem więzów historycznej i narodowej łączności z polską Macierzą! Całe dziesięciolecia potęgował się nacisk, mający jeden tylko cel: doszczętne zniszczenie, wykreślenie, zatarcie jednego słowa „Polska"! Całe dziesięciolecia, z zimnem wyrachowaniem, z umiejętnością i siłą, sumowała się praca nad zbudowaniem przepaści między ziemią i duszą Śląska — a ziemią i duszą Polski.

Na nic jednak się nie zdały te obce zabiegi i wysiłki. Jednym huraganem entuzjazmu ludu śląskiego cały pokost obcych naleciałości został starty z oblicza starej dzielnicy piastowskiej! W jednym porywie bohaterstwa, w pierwszym dniu pierwszego powstania rozpadły się w proch i pył wszystkie wysiłki z zimnem wyrachowaniem stosowanego nacisku.

Oto przemówił — głośno i dobitnie wobec całego świata sam lud śląski, stwierdzając swoje odwieczne i niezniszczalne nigdy w przyszłości prawo i wolę, obowiązek i potrzebę jedności z całą, wielką, swoją własną ojczyzną: Polska!

I jeżeli szli wówczas przed dziesięciu laty w hufcach zbrojnych ludzie podziemni z czarnych kopalń i ludzie pracy z fabryk i warsztatów, i ludzie od pługa i pól — to na sztandarach ich widniało jedno hasło: do Ciebie Polsko i dla Twej chwały. I jeżeli wówczas rozległy się po pracowitej ziemi śląskiej odgłosy strzałów, jeżeli lała się krew najlepszych żołnierzy i powstańców — to nie w imię nienawiści, lecz jedynie w imię miłości własnej ojczyzny, w imię wiary w jej siły i jej prawa do życia, w imię najświętszego obowiązku wobec własnego narodu i jego historycznej przyszłości.

I ta wymowa bohaterstwa ludu śląskiego zwyciężyła i zaważyła na szali historji silniej, niż jakiekolwiek inne argumenty.

Składamy więc dziś hołd przedewszystkiem tym ofiarnym, nieraz bezimiennym, nieznanym bojownikom, którzy w imię bezinteresownej miłości Polski oddali swoją krew i życie, tworząc nowe więzy mocniejsze niż wszystkie akty dyplomatyczne, między rozdartemi dawniej dzielnicami wspólnej ojczyzny. Składamy dziś hołd wszystkim bojownikom idei jednoczenia Śląska z Polską i tym, którzy w twardych warunkach niewoli przyspieszyli odrodzenie poczucia polskiego

na Śląsku i tym, którzy śmiało stanęli w szeregach Polski w dniach walki i niepewności losów, i tym którzy dla państwowej idei polskiej tracili swoje siedziby i swój majątek, i tym, którzy wyszli z tych walk jako inwalidzi, i tym bojownikom polskości, którzy dziś licznie pod sztandarem Państwa Polskiego są tu zgromadzeni, i tym, których tu w waszych szeregach niema, jeżeli wysiłki ich i trudy z prawdziwych, z głębokich, z bezinteresownych uczuć polskich wyrosły.

Dziś, po najcięższych latach dziesięciu, stajemy wobec nowych zadań, nowych trudów i nowych walk. Nie możemy bowiem czcić bohaterstwa i poświęcenia przeszłości — nie pomni na przyszłość! Tyle sił i tyle chciwości czyha na chwilę naszego wewnętrznego osłabienia. Źródła siły państwowej polskiej, źródła siły gospodarczej i politycznej leżą przedewszystkiem w jej dzielnicach zachodnich.

Tu więc musimy być najbardziej jednolici i skoordynowani w działaniach, najbardziej zorganizowani i najbardziej czujni. Tu najgłębiej musi się wryć w świadomość społeczeństwa, że ponad różnicami zdań i przekonań co do dróg realizacji codziennej polityki — stoi wielka idea państwowa, łącząca trwale całe społeczeństwo w jeden organizm! Tu najgłębiej utrwalić się musi zrozumienie, że jeżeli idzie o cele ogólno-państwowe, to wszyscy — jak jedna rodzina — musimy się znaleźć pod jednym sztandarem, a sztandarem tym jest sztandar państwowy.

Hasła zaś, wypisane na tym sztandarze, są realnem i prawdziwem odbiciem nietylko istotnej sytuacji naszego państwa, ale i istotnej woli i przekonań całego społeczeństwa. Chcemy w atmosferze niewzruszonego pokoju zdobyć warunki nieskrępowanej pracy gospodarczej i pracy kulturalnej; chcemy rozwoju dobrobytu społeczeństwa najszerszych, najbardziej wartościowych jego warstw, rozwoju produkcji i handlu; chcemy uszanować prawa zamieszkujących Polskę mniejszości narodowych, chcemy, by one czuły się w Polsce dobrze i lepiej, niż my czuliśmy się ongiś pod rządami państw zaborczych, ale domagamy się, by i one uszanowały nasze prawa rozwoju i prawo wzmacniania podstaw naszego państwa; chcemy wreszcie instytucje państwowe wyposażyć w takie prawa i obowiązki, by one w wysiłku harmonijnym i wspólnym były zdolne podołać trudnym obowiązkom i wielkiej historycznej odpowiedzialności. Za te hasła ginęli w walkach nasi bracia przez szereg pokoleń. Za te hasła ginęli i Powstańcy Śląscy.

Jedyną rzetelną formą czci dla tych poległych — jest realizacja tych haseł, które utrwalą i umocnią byt państwa i spokojny rozwój przyszłych pokoleń.

Niech żyje i kwitnie Rzeczypospolita dla dobra wszystkich jej obywateli.

Przegląd polityczny

Likwidacja majątku niemieckiego.

Komitet likwidacyjny w Poznaniu uchwalił przejąć na własność skarbu dobra rycerskie Stary Tomyśl w Wielkopolsce obszaru 2 tys. hektarów, własność Niemca Ponceta. Za majątek ten zapłaci skarb polski właścicielowi po odtrąceniu przejętych hipotek 1½ miljona złotych.

O termin opróżnienia Nadrenji.

W związku z rozmowami Brianda ze Stresemannem w Hadze, dziennik francuski „Journal" donosi, iż niemiecki minister spraw zagranicznych domagał się ustalenia ścisłego terminu ewakuacji Nadrenji. Na pytanie Stresemanna w tej sprawie Briand miał odpowiedzieć, iż zdaniem francuskich rzeczoznawców wojskowych, ewakuacja Nadrenji może być dokonana w ciągu 10 miesięcy. Stresemann zaznaczył, iż termin ten jest za długi, stwierdził jednak dalej, iż bynajmniej nie uchyla się od dalszych rokowań na podstawie tego oświadczenia Brianda. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż Briand nie dopuści do całkowitego opuszczenia Nadrenji przed przyjęciem planu Younga w formie obecnej, lub też nieco zmienionej.

Złe widoki konferencji w Hadze.

Rozwój wydarzeń w Hadze wywołał w Londynie duży pesymizm. W angielskich kołach finansowych mówi się, że nieuniknione jest bankructwo narad, jakkolwiek dla uratowania pozorów będzie użyta forma, odraczająca konferencję na czas sesji Rady Ligi Narodów. Prasa angielska, popierająca Snowdena, zdradza pewną nerwowość, zdając sobie sprawą z demagogicznego stanowiska delegacji angielskiej. Znamienną jest opinja pisma „Nation", które powiada, że stanowisko, zajęte przez Snowdena, jest niepokojące. Fanatyków należy trzymać w domu, a nie wysyłać ich na konferencje międzynarodowe.

Paryski korespondent „Tribuny" podaje, że w kołach francuskich panuje pesymizm i przewiduje się zerwanie narad. Według ogólnego przekonania, panującego w tych kołach, plan Younga, ustalony przez rzeczoznawców w Paryżu i przyjęty przez 5 mocarstw, powinien jednak wejść w życie, pomimo sprzeciwu Anglji.

„Lavoro Fascista", omawiając sprawę przyszłego banku reparacyjnego, zastanawia się nad wyborem siedziby tego banku i wskazuje na Rzym, jako na idealny punkt centralny, który może rywalizować z Brukselą, mającą dość duże szanse w tym kierunku.

Rozbrojenie na morzu.

Sprawa ograniczenia zbrojeń morskich stanowi obecnie przedmiot żywych omawiań w prasie amerykańskiej. Dzienniki wyrażają pogląd, że da się osiągnąć większe ograniczenie zbrojeń, aniżeli to, na jakie zgodzono się zasadniczo w roku 1924. Na polecenie prezydenta Hoovera rzeczoznawcy studjują tę sprawę gruntownie, aby przygotować odpowiednie wnioski na konferencję, która zbierze się prawdopodobnie w grudniu z udziałem Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglji, Włoch i Japonji.

Oświadczenie rządu rosyjskiego.

Położenie na Dalekim Wschodzie zaczyna zaostrzać się nanowo. Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy rosyjskiej, że rząd sowiecki, zgodnie ze swymi kilkakrotnie poczynionymi wobec rządu chińskiego uwagami co do poważnych następstw, wynikających z niesłychanego pogwałcenia układów, zawartych pomiędzy Rosją a Chinami w r. 1924, składa na rząd chiński całkowitą odpowiedzialność za szkody finansowe, będące wynikiem zajęcia kolei wschodnio-chińskiej. Jednocześnie rząd sowiecki zwraca uwagę wszystkich rządów cudzoziemskich, jak również osób i instytucyj, mogących mieć pewne interesy, związane z koleją wschodnio-chińską, że, wobec zajęcia kolei przez władze chińskie, rząd sowiecki nie uzna żadnej operacji, dokonanej w związku z tą koleją przez władze chińskie lub mianowany przez nią personel, ani też żadnego zobowiązania, powziętego przez wzmiankowane władze w imieniu kolei wschodnio-chińskiej.

Żądania Rumunji.

Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu, bawiący na konferencji w Hadze, w rozmowie z dziennikarzami określił stanowisko Rumunji do całego zagadnienia, będącego przedmiotem obrad konferencji. Sprawa, którą Rumunja najbardziej interesuje, jest przedewszystkiem rozdział pomiędzy państwa zwycięskie rat, jakie mają Niemcy płacić. Plan Younga jest zdaniem ministra niesprawiedliwy i niekorzystny dla Rumunji. Żądanie Rumunji można streścić w następujący sposób: 1) całkowite pokrycie przez odszkodowania niemieckie wszystkich długów zaciągniętych przez Rumunję w czasie wojny w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Francji i Włoszech. 2) Pokrycie tych odszkodowań, jakie Rumunja ma płacić poszkodowanym przemysłowcom naftowym.

Minister Mironescu twierdzi, że aby uzyskać całkowtą likwidację skutków wojny, należało w planie Younga rozstrzygnąć także sprawę odszkodowań, należnych od Austrji, Węgier i Bułgarji.

Bandy macedońskie działają.

W ostatnich czasach bandy macedońskie rozwijają ożywioną działalność na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej. Z tego powodu dzienniki jugosłowiańskie podnoszą alarm, że Bułgarja popiera tę akcję, a to w tym celu, aby przed Ligą Narodów mieć możność wniesienia skargi przeciw Jugosławji. Natomiast rząd bułgarski oświadcza, że wiadomości te są oszczerstwem, gdyż rząd stale potępiał rewolucyjną działalność macedońską, jako szkodliwą dla interesów Bułgarji.

Gdzie leży prawda, tego w tej chwili ocenić nie można. Niewątpliwie Liga Narodów będzie musiała zająć się sprawą i przeprowadzić badania.

Co słychać w Afganistanie?

Według doniesień z Afganistanu, Habibullah poniósł ciężką porażkę na północ od Kabulu, tracąc wielką ilość amunicji. Według dalszych doniesień jeden z generałów Habibullaha, schwytany wraz ze swym sztabem przez wrogie szczepy, zginął niedawno straszną śmiercią, ugotowany żywcem w oleju.

Niepokój w Chinach.

Według doniesień z Pekinu sytuacja w Mandżurji jest w dalszym ciągu silnie zaostrzona. Obawiają się tam w najbliższym czasie nowych starć między oddziałami wojsk chińskich i oddziałów emigrantów rosyjskich z wojskami sowieckiemi. Ludność emigruje masowo z pogranicza chińsko-sowieckiego, pozostawiając całe osady na łasce losu. Ruch na kolei wschodnio-chińskiej ustał najzupełniej, urządzenia warsztatów oraz wszelkie wartościowe przedmioty w wagonach i lokomotywach są rozkradane. Mimo dotychczasowych starć granicę sowiecko-chińską przekroczono jedynie dwa razy, przyczem zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku wojska sowieckie i chińskie wycofały się z obcego terytorjum.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

86) —o— (Ciąg dalszy).

— Halo! Andrzej? Dlaczego nie wróciliście dotąd?

— Pana Barcza aresztowano przed godziną. Dwóch cywilnych policjantów zatrzymało go, gdy wsiadał do naszego wozu. Pojechałem za nimi do komisarjatu, bo nie chcieli z nim wsiąść do auta, ale kazali mi wrócić. Mimo to jechałem o jakie pięćdziesiąt metrów ztyłu, ale gdy mnie spostrzegli, jeden z nich podszedł do wozu i poprosił, że i mnie zamknie. Powiedziałem mu, że mam prawo jechać, gdzie mi się podoba, a nato on wyjął nóż i przebił mi oponę. Musiałem się zatrzymać, żeby zmienić koło i po skończeniu roboty pojechałem zaraz pod komisarjat. Poszedłem do komisarza, ale ten powiedział, że nie wie o żadnem aresztowaniu, i że od dwóch godzin nikogo tu nie przyprowadzono. Nie bardzo mu dowierzałem, więc, wychodząc z komisarjatu, poczęstowałem policjanta cygarem. Ale i on mówił to samo.

— Skąd Andrzej telefonuje?

— Z kawiarni Hindenburg. Chciałem panią uspokoić i zaraz pojadę szukać śladów.

— Dobrze, Andrzeju. Proszę po drodze wstąpić do polskiego konsulatu i opowiedzieć to wszystko. A potem niech mi Andrzej zaraz zatelefonuje, kiedy będzie wracał.

Andrzej z kawiarni udał się do konsulatu generalnego. Mimo późnej pory rozmówił się z wicekonsulem, który bez zwłoki pojechał z nim do prezydenta policji. W nieobecności szefa przyjął ich komisarz dyżurowy.

— Pan Barcz? Znam go. Był tu po południu. Wykazał się papierami, na podstawie których dodaliśmy mu naszego urzędnika do pomocy w wyświetleniu pewnej sprawy. Nad wieczorem nasz delegat wrócił, pożegnawszy się z panem Barczem, gdy ten miał przed wyjazdem wstąpić do cukierni.

Urzędnik zatelefonował do komisarjatu policji, skąd odpowiedziano mu to samo, co Andrzejowi, że nie przyprowadzono tam nikogo. Na żądanie prezydjum policji przydzielono do śledztwa jednego z agentów, który miał czekać w komisarjacie na przyjazd wicekonsula.

Gdy zajechali przed komisarjat, ujrzeli stojącego w drzwiach mężczyznę, który podszedł do wozu i przedstawił się, jako tajny agent kryminalnej policji, Salz. Natychmiast zaczęto poszukiwania, wypytując posterunkowych i właścicieli budek z papierosami, czy nie widzieli przechodzących w tej okolicy trzech mężczyzn. Samochód zostawili pod opieką policjanta, który pełnił służbę przed komisarjatem.

Idąc stosunkowo powoli, natrafili na posterunkowego, stojącego w pobliżu parku.

— Widziałem zdala trzech ludzi. Szli drogą przez park i skręcili ku altanie. Miałem wrażenie, że ten, który szedł w środku, był pijany, bo tamci musieli go ciągnąć.

— A dlaczego pan nie wkroczył? — zapytał urzędowym tonem Salz.

— Musiałbym zatrzymywać co dziesiątego człowieka, zwłaszcza tak, jak dziś, w sobotę.

Teraz skierowali się do parku. Szli krętemi alejami, wypatrując, czy nie widać gdzie grupy ludzi. Gdy ujrzeli jakie postacie, zwracali się tam zaraz, jednakże wnet dostrzegali pomyłkę.

Naraz Andrzej schylił się i podniósł z ziemi chustkę. Podniósł ją bliżej oczu, zauważył, że miała ciemne plamy.

— Ktoś zgubił chustkę, — powiedział głośno — ale nie wiem dlaczego jest zakrwawiona. Prawda, panie Salz, że to krew?

Agent rozjaśnił latarkę elektryczną i spojrzał uważnie.

— Tak, krew. — Zwrócił potem krąg światła wdół, może nawet bezmyślnie, lecz nagle krzyknął:

— Patrzcie, i tu krew!

Istotnie, krople krwi znaczyły wilgotną od deszczu ścieżkę. Wprawne oko agenta rozpoznało wnet kierunek, w jakim szła krwawiąca osoba, gdyż krople wydłużone są zwykle do przodu. Trzeba było wracać parę kroków do bocznej ścieżki, na którą prowadził ślad. Idąc za plamami, znaleźli się wnet obok niedużego domku, służącego zapewne w lecie za sklep z owocami i cukrami. Domek stał na trawniku.

Ślad nl stąd, ni zowąd urwał się. Jak przypuszczał Salz, krwawiący człowiek musiał wejść na trawę. Rzeczywiście, po bacznem przyjrzeniu się dostrzegli na trawie przy świetle latarki krople krwi. Podeszli więc pod budynek. Małe drzwi zboku były uchylone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pogrzeb majora Idzikowskiego.

Warszawa. Uroczystość pochowania zwłok ś. p. majora Ludwika Idzikowskiego rozpoczęła się dzisiaj, dnia 19 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnem, które odprawił przed głównym ołtarzem kościoła garnizonowego J. E. ks. biskup Szlagowski w asystencji duchowieństwa.

Już o godz. 8.30 ustawiły się na placu przed kościołem ganizonowym kompanje honorowe trzech eskadr I p. lotn., delegacja byłych wojskowych i weteranów 63 r. W nawie środkowej złożono wieńce i kwiaty, a na pierwszem miejscu widniał wieniec z szarfami o barwach orderu virtuti militari od Marszałka Piłsudskiego. Na nabożeństwie obecni byli rezprezentujący Marszałka Piłsudskiego gen. Dreszer, oraz przedstawiciele armij państw obcych.

Około godz. 10 rano ruszył kondukt żałobny. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, mjr. Kubala, towarzysze broni, znajomi i przyjaciele, kompanja honorowa, zamykająca pochód, i tysiączne tłumy ludności. Trumnę ze zwłokami ponieśli od bramy do grobu oficerowie - towarzysze broni zmarłego.

Nad mogiłą przemówił w krótkich słowach po żołniersku szef departamentu aeronautyki płk. Rayski, oświadczając, że zorówno on, jak i wszyscy towarzysze broni tudzież koledzy nie żegrają tragicznie zmarłego bohatera, gdyż nie przestał żyć w ich sercach, jako ten, który tak zaszczytnie spełnił za siebie i za innych wielki święty obowiązek żołnierski. Zasługi mjr. Idzikowskiego są tak liczne i wielkie, że wyliczanie ich byłoby tylko ich umniejszeniem. Płk. Rayski zakończył słowami: Cześć Ci i chwała!

Kompanja honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała „W mogile ciemnej" i „Na wieki", poczem zwłoki złożono do grobu. (Pat.)

Zjazd niemieckich górnoślązaków.

Wrocław. (Tel. wł.) Z Lignicy donoszą, że w sobotę i niedzielę odbywała się tam uroczystość poświęcenia sztandaru Związku niemieckich Górnoślązaków. Podczas uroczystości tych wygłoszono mowy, w których podkreślano zły stan gospodarczy Śląska, spowodowany rozdziałem i domagano się pomocy od rządu. Adwokat Friedländer z Wrocławia określił jako cel związku zdobycie z powrotem dla Niemiec tej części Śląska, która przyłączona została do Polski. Warunkiem osiągnięcia tego celu jest rewizja traktatu wersalskiego. Na uroczystościach przemawiali również w podobnym duchu profesorowie uniwersytetu i akademji technicznej we Wrocławiu.

Postanowiono w roku 1930 odbyć we Wrocławiu wielki zjazd Górnoślązaków „wiernych ojczyźnie niemieckiej."

Brutalność Niemców gdańskich.

Gdańsk. Prezes koła polskiego w Sejmie gdańskim dr. Moczyński zgłosił interpelację z powodu niezatwierdzenia wójta polskiego w gminie Postołowie w wolnem mieście Gdańsku. Poseł Moczyński domaga się od senatu w. m. wyjaśnienia, z jakich powodów nastąpiło odmowne załatwienie.

Równocześnie poseł Moczyński zgłosił drugą interpelację w sprawie zachowania się pewnej części ludności niemieckiej w Gdańsku w czasie przewożenia zwłok śp. mjr. Idzikowskiego przez Gdańsk w dniu 17 b. m. Poseł Moczyński oświadcza w swej interpelacji, że w chwili nadejścia pociągu na stację tłum Niemców, zebranych na ulicy sąsiadującej z portem, obrzucił obelgami Polaków, żegnających śp. mjr. Idzikowskiego, przyczem policja nie poczyniła żadnych kroków, aby udaremnić prowokacje, skierowane przeciw ludności polskiej. (Pat.)

Przygotowania do odroczenia konferencji haskiej

Haga. Rzeczoznawcy finansowi zebrali się na naradę, której jednak nie dokończyli. Kontynuować ją będą po południu, a nawet w razie potrzeby nocą tak. aby sprawozdanie swe mogli wręczyć we wtorek zainteresowanym delegacjom. Briand odbył rozmowę ze Stresemannem, po której ukończeniu przedstawiciele Francji, Belgji, Anglji i Niemiec zebrali się u Hendersona. (PAT).

Haga. Niektóre delegacje czynią już przygotowania do wyjazdu. Na piątek 23 bm. jest zapowiedziane u królowej holenderskiej przyjęcie na cześć delegacyj. Wyjazd delegatów francuskich i belgijskich nastąpi prawdopodobnie w sobotę po południu. Wieczór odbyła się konferencja przedstawicieli Anglji, Belgji, Włoch, Francji i Japonji. Na porządku dziennym konferencji było sprawozdanie nieurzędowego podkomitetu rzeczoznawców. (PAT).

Berlin. „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt" stwierdzają w depeszach z Hagi, że po rozmowach między Briandem i Stresemanem i po naradach mocarstw okupacyjnych z przedstawicielami Niemiec, przeważa w kołach politycznych Hagi przekonanie, że Briand w czasie rozmowy nie zakomunikował jeszcze ministrowi Stresemannowi terminu ewakuacji. Biuro Wolffa donosząc z Hagi o tych rozmowach oświadcza tylko, że rozmowa ministrów Stresemanna i Brianda miała charakter osobisty i poufny i że o jej treści nie będzie wydany żaden komunikat.

Niemcy grożą.

Haga. Jedna z najwybitniejszych osobistości delegacji niemieckiej udzieliła korespondentowi P. A. T. następujących wyjaśnień o zamiarach delegacji niemieckiej:

Rząd Rzeszy stojąc na stanowisku, że wprawdzie pod względem prawnym zobowiązany jest do zapłacenia w dniu 1 września br. pełnej raty, wyznaczonego przez plan Dawesa — uważa jednak, że pod względem psychologicznym i moralnym zwolniony jest od tego obowiązku, ponieważ mógł od dłuższego czasu liczyć się z tem, że plan Younga, przyjęty przez konferencję rzeczoznawców wszystkich państw zainteresowanych wejdzie w życie jeszcze przed tą datą.

Wobec powyższego rząd niemiecki będzie starał się o odroczenie spłaty pełnej raty Dawesa i o zastąpienie jej odnośną niższą ratą, wyznaczoną przez plan Younga. Rząd Rzeszy ma przytem nadzieję, że jeszcze przed zakończeniem konferencji w Hadze dojdzie do odpowiedniej umowy prowizorycznej z państwami wierzycielskiemi.

O ile rząd niemiecki nie uzyska takiego kilkumiesięcznego moratorjum aż do czasu przyjęcia ostatecznego planu Younga i o ile nie otrzyma deklaracji do ostatecznego terminu ewakuacji, w takim razie rząd niemiecki wystąpi z bardzo energiczną krytyką dotychczasowej działalności konferencji i wysunie na plan pierwszy trudności, na jakie napotka w niemieckiej opinji publicznej polityka ministra Stresemanna w razie niepowodzenia.

Rozbrojenie morskie, a opróżnienie Nadrenji.

Londyn. W poniedziałek nastąpiło ponowne spotkanie premjera angielskiego Mac Donalda z ambasadorem Stanów Zjednoczonych generałem Dawesem. Do rozmowy tej londyńskie koła polityczne przywiązują wielką wagę, twierdząc, że generał Dawes przywiózł Mac Donaldowi kompletne propozycje amerykańskie co do rozbrojenia na morzu.

W piątek generał Dawes odwiedzi ponownie Mac Donalda z okazji nadania premjerowi angielskiemu obywatelstwa honorowego miasta Eldin i przy tej okazji konferować będzie na temat rozbrojenia morskiego, przyczem ustalony ma być ostateczny program pobytu Mac Donalda w Ameryce oraz uzgodnienie tematu konferencji jego z Hooverem. W każdym razie Mac Donald, który w końcu miesiąca lub w pierwszych dniach września przyjeżdża do Genewy, wyjaśni do tego czasu możliwość porozumienia na morzu z Ameryką, aby następnie w czasie posiedzenia Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów wysondować stanowisko zainteresowanych również w tej sprawie Francji i Japonji.

Ze względu na konieczność pozyskania dla rozbrojenia na morzu Francji, nie wydaje się prawdopodobnem, aby w Hadze mogło dojść do zerwania pomiędzy Francją i Anglią. Taktyka Snowdena zdaje się raczej wyjaśniać jako zupełnie świadoma i celowa akcja przeciągania konferencji i uzyskania atutu dla ewentualnego kompromisu aż do czasu wyjaśnienia rozmowy Mac Donalda z Dawesem.

Zeppelin w Tokio.

Sterowiec „Zeppelin", w locie naokoło świata, ukończył swój drugi etap podróży i wylądował w Tokio.

Ukazał się on ponad stolicą Japonji na krótko przed godziną 9-tą i okrążywszy miasto, znalazł się 20 minut później nad lotniskiem Kasimugaura. Lądowanie trwało skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych prawie godzinę. Sterowiec zdołano wprowadzić do hali dopiero o godz. 10.40.

Na lotnisku zebrali się przedstawiciele władz japońskich i olbrzymie tłumy ludności. Po południu dr. Eckener został przyjęty przez cesarza.

Po 5-dniowym pobycie w Tokio, sterowiec wyleci do trzeciego etapu swej podróży, a mianowicie do Los Angelos przez Ocean Spokojny.

Krwawe starcie nacjonalistów z socjalistami w Austrji.

Wiedeń. W niedzielę przyszło do krwawej bitwy między Schutzbundem a Heimwehrą w St. Lorenzen (Styrja). Socjal - demokraci urządzili mimo zakazu władz, zgromadzenie pod gołem niebem na rynku. Grupa Heimwehry usiłowała przeszkodzić mowie posła socjalistycznego Wallischa, przyczem doszło do starcia, w którego przebiegu obie strony ostrzeliwały się wzajemnie przez całą godzinę.

Socjal - demokraci twierdzą, że członkowie Heimwehry strzelali z karabinów maszynowych, ustawionych na wzgórzu za miastem. Kres bitwie położyła żandermerja.

Obie strony zarzucają sobie wzajemnie sprowokowanie. Naczelnik Styrji odbył dłuższą konferencję z przywódcami Heimwehry. Wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie mężów zaufania partji socjal - demokratycznej. (Pat.)

Wiedeń. Wiadomość o wypadku w St. Lorenzen wywołała silne wrażenie w kołach robotniczych. Według doniesień „Ab. Zeitung", w wielu przedsiębiorstwach metalurgicznych wybuchł strajk. Mężom zaufania udało się skłonić robotników do powrotu do pracy. Postanowiono wyczekiwać uchwały mężów zaufania. Komuniści prowadzą agitację za strajkiem generalnym.

„Arb. Ztg." twierdzi, że zajście było zgóry uplanowane przez Heimwehrę. Socjal-demokraci nie dadzą się sprowokować, gotowi są jednak uczynić wszystko, aby stłumić w zarodku zamach faszystowski. (Pat.)

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że naczelnik Styrji — Rintelen odbył naradę z przywódcą Heimwehry dr. Pfrimerem i przywódcami socjal-demokracji. Pfrimer zapewnił Rintelena, że Heimwehra nie planuje na razie dalszych ataków.

Socjal - demokraci zainterpelowali Rintelena, co zamierza uczynić rząd krajowy Styrji, aby przeszkodzić wybuchowi wojny domowej?

W całej Styrji ogłoszono pogotowie zarówno Heimwehry, jak i Schutzbundu, lecz mimo to dotychczas nie zakłócono nigdzie spokoju.

Wedle doniesień dzienników, liczba rannych sięga 200 osób. Według „Neue Freie Presse", obie strony strzelały z karabinów maszynowych. Śledztwo stwierdza również, że członkowie wymienionych organizacyj o ldawali do siebie strzały z rewolwerów i pistoletów. (Pat.)

500-lecie śmierci Witolda litewskiego.

Kowno. Na całej Litwie czynione są przygotowania do obchodu 500-lecia śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda. W chwili obecnej specjalny komitet, wyłoniony w związku z obchodem zajęty jest gromadzeniem środków na cele obchodu i na pomnik wielkiego ks. Witolda, który ma stanąć w Kownie.

Pierwszy biskup Berlina.

Berlin. (Tel. wł.) Na utworzone na mocy niedawno zawartego konkordatu biskupstwo berlińskie zaproponowany został dotychczasowy biskup Moguncji, ks. Schreiber. Nominacja na mianę nastąpi w najbliższych dniach.

Samochód wpadł w tłum widzów.

Paryż. (Tel. wł.) Podczas wyścigów samochodowych w okolicach Tuluzy, wpadł jeden z samochodów, pędzący z szybkością 110 kilometrów, w tłum przyglądający się wyścigom. Kilkanaście osób zostało zabitych i ranionych. Prowadzący samochód został również raniony.

Flota rosyjska odwiedza Niemcy.

Moskwa. Bałtycka wojenna flota sowiecka w podróży swej po Bałtyku zamierza złożyć wizytę kilku portom niemieckim. Na pytanie korespondenta PAT'a, czy przewidziane jest również odwiedzenie Gdyni i Gdańska, odpowiedziano w komisarjacie ludowym dla spraw zagr., że plan podróży nie przewiduje odwiedzenia tych portów. (PAT).

Krótko-zwięzłowato.

Z trzech największych sztucznych wylęgarni w Stanach Zjednoczonych dostarcza dziennie jedna 20 tysięcy, druga 40 tysięcy, a trzecia — kalifornijska aż 85 tysięcy kurcząt.

*

W Europie przeciętnie popełnia samobójstwo codziennnie tysiąc ludzi.

*

Na niektórych wyspach w Oceanie Spokojnym wyrasta rzepa aż na 5 metrów wysoko.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Podczas naprawy dachu domu przy ul. Hindenburga w MiFechowicach cieśla Bernard Gramotka spadł ze znacznej wysokości. Gr. spadł najpierw na przewody elektryczne, które zostały przerwane. W stanie ciężko rannym odstawiono go do lecznicy w Bytomiu. Gramotka pochodzi z Jasienia powiatu oleskiego.

Z Zabrskiego.

Przed sądem ławniczym w Zabrzu odbyła się w tych dniach rozprawa przeciwko niejakiemu Janowi U. Oskarżony brał swego czasu udział w bójce, jaka wywiązała się w pobliżu apteki. U. okaleczył wówczas robotnika Wiktora Ł. nożem, który zmarł podczas operacji. Prokurator zażądał 3½ roku ciężkiego więzienia i przekazania go sądowi przysięgłych. Sąd zastosował się do wniosku prokuratora.

Z Opolskiego.

W Nowej Wsi Opolskiej na szosie prowadzącej do Grudzic. Dla ostrzeżenia umieszczono na szosie latarnie. Pewien mężczyzna samowolnie zgasił latarnie. Gdy zatrudniony przy tych pracach robotnik Mikołaj Jebrała zwrócił mu uwagę, że nie wolno tego czynić, osobnik ten pchnął kilkakrotnie Jebrałę nożem. J. stracił przytomność i został przewieziony do szpitala. Niebezpiecznego nożownika aresztowała policja.

Z Strzeleckiego.

W powiecie strzeleckim wybuchła wścieklizna, wobec czego prezes regencji zarządził kontumację psów. Wydarzył soę bowiem wypadek, że wściekły pies pogryzł 3 osoby w parku miasta Strzelec. Psa natychmiast zastrzelono. Należy mieć się zawsze na baczności, znane są bowiem niebezpieczeństwa, wynikające z pogryzienia przez wściekłego psa.

Z Raciborskiego.

Na skrzyżowaniu ulic Fryderyka i Wieżowej w Raciborzu przejechany został przez samochód pewnego budowniczego 6-letni Paweł Richter. Chłopak chciał przelecieć przed nadjeżdżającym motocyklistą, przyczem został pochwycony przez samochód, przyjeżdżający z drugiej strony. Z ciężkiemi obrażeniami odstawiono go do lecznicy miejskiej.

Z Dobrodzieńskiego.

Na szosie, prowadzącej do Grecza, motor samochodu zapalił się. Szofer nie zauważył płomieni i jechał spokojnie dalej. Nagle płomienie ogarnęły cały samochód. Szofer zdołał wyskoczyć na czas i ugasić gaśnicą ogień. Samochód był jednak tak zniszczony, że musiano go przetransportować do miasta. Szofer został poważnie poparzony.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

W Warszawie:
Legja — Czarni 4:2.

W Poznaniu:
Warta — Pogoń 3:2.

W Łodzi:
Turyści — Wisła 0:3.

w Krakowie:
Cracovia — Ł. K. S. 8:0.

Klasa „A".

W Wełnowcu:
KS. Orzeł — KS. Pogoń Nowy Bytom 1:10 (1:4).

W Katowicach:
KS. 06 Katowice — KS. Diana 0:5 (0:1).

W Bielsku:
B. B. S. V. — KS. Naprzód Lipiny 0:0.

Rewanżowe spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska pomiędzy powyższemi drużynami, po dość ciekawej walce zakończyło się z wynikiem remisowym. Zatem Naprzód prowadzi 3 pkt. przed B. B. S. V., które ma dotychczas tylko jeden punkt.

W Król. Hucie:
KS. Kresy — A. K. S. 1:6 1:3).

W Rudzie:
Zjednoczeni P. S. — Korona Kraków 5:0 (0:0).
Slavia — KS. Naprzód Załęże 4:3 (1:3).
KS. Naprzód — Korona 2:1 (0:0).
Slavia — Zjednoczeni P. S. 2:1.

Zawody te zostały rozegrane o puhar z powodu uroczystości jubileuszu dziesięciolecia istnienia Klubu Sportowego Slavia Ruda. Puhar ten zdobyła Slavia, która pokonała w finale Zjednoczonych Przyjaciół Sportu w stosunku 2:1.

O mistrzostwa tenisowe.

W Katowicach:
KS. Pogoń — I. F. C. 13:0.

W Król. Hucie:
Biało-zieloni — K. K. T. Katowice 0:13.

W Katowicach:
K. S. Raket — K. S. Stadjon 12:6.

Warta (Poznań) — Stadjon (Król. Huta) 86:60.

W niedzielę, dnia 18 sierpnia zostały rozegrane w Król. Hucie męskie zawody lekkoatletyczne pomiędzy powyższemi reprezentacjami. O godz. 15.45 obydwie drużyny ze swemi flagami wkroczyły na boisko, gdzie kapitanowie drużyny poznańskiej i król.-huckiej wygłosili krótkie przemówienia. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warta 86 pkt. na 60 pkt.

Zawody rozpoczęły się tradycyjnym

biegiem na 100 mtr.:
1. Zajusz Stadjon w czasie 11,4 sek.
2. Bieniakowski Warta w czasie 11,6 sek.
3. Wojtkowiak Warta.

Bieg na 200 mtr.:
1. Zajusz (St) 23,2 sek. (nowy rekord Śląska).
2. Frąckowiak (St).
3. Urbaniak (W).

Bieg na 400 mtr.:
1. Bieniakowski (W) 51,2 sek.
2. Rzepuś (St) 52 sek. (nowy rekord Śląska).

Bieg na 800 mtr.:
1. Szwarc (W) w czasie 2,01 min. (rekord poznański).
2. Rzepuś (St) w czasie 2,03 min.
3. Pawlak (W).

Bieg na 1500 mtr.:
1. Szwarc (W) w czasie 4,24,7 min.
2. Kocold (St) w czasie 4,28,4 min.
3. Kędzia (W).

Bieg na 5000 mtr.:
1. Nogaj (W) w czasie 16,58 min.
2. Krótkowski (W) w czasie 17,19 min.
3. Kołodziej (St).

Bieg 110 mtr. przez płotki:
1. Zajusz (St) w czasie 17 sek.
2. Cieśliński (St) w czasie 18 sek.
3. Urbaniak (W).

Sztafeta 4×100 mtr.:
1. Warta w czasie 46 sek.
2. Stadjon.

Sztafeta 4×400 mtr.:
1. Warta w czasie 3,38 min.
2. Stadjon.

Skok wzwyż:
1. Chruściński (W) 1,66½ mtr.
2. Urbaniak (W) 1,61½ mtr.
3. Rzemski (St) 1,61½ mtr.

Skok w dal:
1. Gawrych (W) 6.19 mtr.
2. Frąckowiak (St) 5.70 mtr.
3. Goj (St) 5,75 mtr.

Skok o tyczce:
1. Urbaniak (W) 3,30 mtr.
2. Cieśliński (St) 3,20 mtr.
3. Gawrych (W) 2,80 mtr.

Rzut kulą:
1. Heljasz (W) 13,66 mtr.
2. Urbaniak (W) 12,41 mtr.
3. Zajusz (St) 11,49.

Rzut oszczepem:
1. Urbaniak (W) 52,89 mtr.
2. Nieszczyn (St) 47,28 mtr.
3. Gadkowski (W) 44,12 mtr.

Rzut dyskiem:
1. Heljasz (W) 37,42 mtr.
2. Zajusz (St) 34,52 mtr.
3. Urbaniak (W) 34,05 mtr.

Program radiowy.

Środa, 21 sierpnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Wykłady języka polskiego — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Pogadanka dla gospodyń śląskich — 19.45 Komunikaty sportowe — 20.05 Odczyt: Wrażenia z podróży do Skandynawji — 20.30 Muzyka klasyczna z Warszawy — 21.30 Słuchowisko. 22.15 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. —12.05 Płyty gramofonwe. — 16.15 Komunikat harcerski. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt: Od Krakowa po Jasną Górę. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Hejnał. — 20.05 Odczyt: Czy królowa Barbara Radziwiłłówna była otrutą?

Poznań, fala 336.3: 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Giełda. — 17.20 Słuchowisko dla dzieci. — 18.00 Koncert: śpiew i skrzypce. — 19.50 Radjokronika. — 20.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; Gliwice, fala 326.4: 16.00 Program dla młodzieży. — 16.30 Koncert. — 19.25 Nowa epoka Egiptu. — 19.50 Sprawy spółczesne. — 20.15 Wesołe słuchowisko.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.00 Odczyt: Wielkie dzieła ludzkości. — 17.00 Program dla młodzieży. — 19.00 Odczyt: Program zbrojeń niemieckich. — 20.00 Migawki mikrofonowe. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 13.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert. — 19.00 Muzyka ludowa. — 21.05 Odczyt: Humor w piosence. — 20.00 Koncert.

Sprawy gospodarcze

Obuwie czeskie.

Znane jest ciężkie położenie przemysłu garbarskiego i produkcji obuwia w Polsce. Konkurencja wyrobów zagranicznych, w szczególności czesko-słowackich, gra tutaj dużą rolę. Konkurencja ta ułatwiona jest niezmiernie dzięki wydatnemu poparciu rządów w krajach eksportujących.

Oto np. donoszą z Pragi Czeskiej, iż ministerstwo finansów zdecydowało zwrócić fabrykom obuwia sumy wpłacone z tytułu podatku obrotowego za obuwie, wywiezione po 1 stycznia 1929 r.

Nasza dzielnica przed wojną wywoziła masowo obuwie. Dzisiaj — nie może wytrzymać nacisku konkurencyi obcych, gdyż splot warunków produkcji polskiej utrudnia jej rywalizację nawet na rynku własnym.

Kapitał amerykański zalewa świat.

Przewrót, wywołany przez wojnę w gospodarczych stosunkach świata, nie zawsze jest doceniany. Upadek ekonomiczny Europy w stosunku do reszty świata, tendencje do samowystarczalności wśród wielu państw, zwłaszcza w Azji i wybitnie powiększona rola Stanów Zjednoczonych w gospodarce światowej — oto najbardziej jaskrawe zmiany.

O olbrzymiej ekspansji ekonomicznej Stanów Zjedn. świadczą m. in. dane, ogłoszone przez waszyngtoński departament handlu, co do inwestycji kapitału amerykańskiego na Dalekim Wschodzie.

Wynika z nich, że w okresie od r. 1914 do 1928 obywatele Stanów Zjednoczonych inwestowali w różnych tamtejszych przedsiębiorstwach około biljona dolarów. Największe sumy ulokowano w Japonji i Chinach.

Prace nad nowym budżetem.

Wszystkie ministerstwa pracują obecnie bardzo intensywnie nad zestawieniem preliminarzy budżetowych na rok budżetowy 1930/31. Ministerstwa otrzymały polecenie trzymania się w tych zestawieniach preliminarzowych ram tegorocznego budżetu, z uwzględnieniem poczynionych zarządzeń oszczędnościowych.

W najbliższym czasie ministerstwa prześlą te preliminarze Ministerstwu Skarbu, które, po wyjaśnieniu spornych ewentualnie kwestyj, przedłoży cały projekt Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
21
sierpnia

Św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, wdowy * 1572, † 1641.
Św. Euprepjusza, biskupa wyznawcy.

SŁOW.: KAZIMIRA.

Pożądając mądrości, zachowaj sprawiedliwość, a Bóg da ją tobie. (Ekkl. I. 33.)

W Imieniu Twoim będę się weselić cały dzień. (Psalm CXVI. 1.)

Zdania: Osobista zasługa wyżej stoi od laurów, odziedziczonych po przódkach.

Bogactwo i czas tylko wtedy mają wartość, gdy sę dobrze użyte.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.41, zach. o godz. 18.52. — Księżyc wsch. o godz. 19.44, zach. o godz. 5.22.

Długość dnia 14 godz. 11 min.

Zmiany powietrza: pięknie. Jutro: przyjemne powietrze, gorąco.

— **Zapotrzebowanie zagranicy na robotników polskich.** Jak donoszą pisma warszawskie, urząd emigracyjny otrzymał z Belgji zapotrzebowanie na 1500 robotników, którzy zatrudnieni będą w kopalniach węgla. Francja przysłała ostatnio zapotrzebowanie na 2000 robotników.

Holandja, która dotąd mało korzystała z pracy naszych robotników, również pragnie zatrudnić obecnie w swoich kopalniach węgla robotników polskich.

Rzeczą władz polskich będzie zapewnienie robotnikom, udającym się za pracą do Belgji i Holandji przynajmniej tych samych świadczeń socjalnych, z jakich korzystają w Polsce.

— **Konkurs orkiestr kolejowych.** W tych dniach w hali reprezentacyjnej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbył się w minioną sobotę konkurs orkiestr kolejowych występami zespołów z Radomia, Stanisławowa, Katowic i Poznania. W niedzielę nastąpiło zakończenie konkursu występami orkiestr lwowskich, krakowskich, przemyskich i wileńskich.

— **Międzynarodowy zjazd izb handlowych w Poznaniu.** Z inicjatywy polskich izb przemysłowo-handlowych odbędzie się zjazd izb handlowych Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji, Grecji i Turcji. W zjeździe bierze udział również Austrja. Izby polskie w liczbie 12 będą licznie reprezentowane na zjeździe, który odbędzie się w Poznaniu dnia 25—26 b. m. Na zjeździe tym wygłoszone będą referaty, omawiające stosunki gospodarcze Polski z każdem z państw wymienionych, ze specjalnem uwzględnieniem możliwości rozszerzenia naszego eksportu. Delegaci izb zagranicznych będą badali na miejscu stosunki gospodarcze w Polsce.

— **Ogólny zjazd rzemiosła.** Dnia 8 i 9 września odbędzie się w Poznaniu I zjazd rzemieślników z całej Polski. Wszystkim uczestnikom zjazdu przysługują zniżki kolejowe z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej.

— **Obowiązkowa praktyka młodych lekarzy.** Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia w sprawie odbywania przez lekarzy przymusowej praktyki w szpitalach. Według projektu tego każdy lekarz przed otrzymaniem prawa zajmowania się praktyką i przed uzyskaniem karty rejestracyjnej u władzy administracyjnej będzie musiał odbyć jednoroczną praktykę w szpitalu publicznym lub **w klinice uniwersyteckiej.** Praktykę młodzi lekarze odbywać będą mogli albo w czasie studjów lekarskich w ostatnich trzech semestrów albo po ukończeniu studjów. Wśród młodzieży studjującej medycynę projekt ten wywołał pewne zaniepokojenie.

— **Podwyżka cen na towary wskutek zmiany taryfy towarowej.** Nowa taryfa towarowa, która wejdzie w życie z dniem 2 października przewiduje podwyższenie stawek za przewóz zboża od 2 do 3 proc. Eksport węgla na Gdańsk i Gdynię zwolniony będzie od podwyżki stawek taryfy towarowej, jedynie przy wewnętrznym przewozie węgla stawka podwyższona zostaje od 8 do 13 proc. Zupełnie wolny od podwyżki przewóz mąki. Znacznie podrożeje przewóz towarów takich, jak żelazo, manufaktura, surowce w wysokości do 15 proc. W chwili obecnej w ministerstwie kolei trwają prace nad przygotowaniem odpowiednich wskazówek do dyrekcyj kolejowych o stosowaniu nowych stawek taryfy kolejowej.

— **Sprawy sporne w nowej procedurze sądowej.** W nowo wprowadzonej procedurze karnej, praktyka sądowa wysunęła już wiele spraw spornych. Sporne te przepisy wyjaśnione zostaną w drodze opinji Sądu Najwyższego. Na podstawie przysługujących w tej mierze uprawnień, będzie się mógł zwrócić o wyjaśnienie do Sądu Najwyższego również sam minister sprawiedliwości.

— **Państwo nabywa jezioro Świteź.** Celem utworzenia tak zwanego rezerwatu świteziańskiego, skarb państwa prowadzi pertraktacje z właścicielem posiadłości nadświteziańskiej, Puszkarskim, o kupno tych okolic. Należy zaznaczyć, że jezioro Świteź posiada bogatą, zabytkową, jedyną w Europie florę, czyli roślinność, właściwą epoce lodowej i ten właśnie względ skłonił sfery naukowe do roztoczenia przy pomocy rządu opieki nad roślinnością jeziora.

— **Sprawa rozbudowy węzła kolejowego w Gdyni.** Sfery zainteresowane rozwojem Gdyni czynią starania u władz miarodajnych, by kredyty, przeznaczone na budowę linji kolejowej Śląsk — Gdynia, a przedewszystkiem na rozbudowę węzła kolejowego w Gdyni były jeszcze w roku bieżącym wykorzystane w całości. Brak linji kolejowej Śląsk — Gdynia tamuje bowiem szybką rozbudowę portu.

Województwo śląskie.

* **Wizytacja szpitali.** Wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie starosty powiatu katowickiego dr. Seidlera oraz naczelnika Wydziału Zdrowia Publiczn. dr. Orszulaka dokonał wizytacji szpitala w Nowej Wsi oraz szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, interesując się stanem pomieszczenia, urządzeń sanitarnych, stosunków higjenicznych, odżywiania oraz ilością chorych. Równocześnie p. wojewoda zainteresował się losem rodzin po tragicznie zmarłych górnikach oraz ostatnim wypadkiem na kopalni Hillebrand.

* **Inżynierowie polscy na Śląsku.** W poniedziałek przybyła do Katowic wycieczka 36-ciu inżynierów drogowych ze wszystkich Województw Rzplitej, zorganizowana przez Ministerstwo Robót Publicznych, dla zapoznania się z nowoczesnym systemem budowy dróg na Śląsku. Wycieczka, której towarzyszy z ramienia Urzędu Wojewódzkiego naczelnik Zawadowski, zwiedzi budowy dróg koło Mikołowa, Kobióra, Pszczyny i w powiecie lublinieckim. Wycieczka zabawi na Śląsku przez dwa dni.

* **Ostatnie ofiary katastrofy na kopalni.** Na kopalni Hillebrand wydobyto zwłoki ostatnich dwóch ofiar katastrofy, która onegdaj wydarzyła się na tej kopalni. Razem tedy odnaleziono 16-tu zmarłych górników.

* **Strajk na kopalni.** Na kopalni Biały Szarlej wybuchł ponownie strajk na tle nieporozumienia co do uregulowania stawek akordowych. Ogółem nie pracuje skutkiem strajku 1,700 robotników.

* **Brak wędlarek.** W ostatnim czasie brak wagonów do transportowania węgla na Śląsku powiększył się znacznie. Zaznaczyć należy, że kolej nie jest w stanie dostarczyć więcej jak 8 tysięcy 700 wagonów dziennie.

* **Kolejowa kasa pogrzebowa.** W minionym miesiącu odbyło się walne zebranie Kolejowej Kasy Pogrzebowej w Katowicach. Na zebraniu tem uchwalono podwyższenie sumy ubezpieczenia do 2 tysięcy złotych. Z tego powodu składka członków wynosi obecnie od 3,40 zł do 7 zł miesięcznie. Byli członkowie dawnej „Sterbekasse Breslau“ mogą być przyjęci i po 45 roku życia, jeśli uiszczą składki w 12 do 15 ratach miesięcznych za czas od 1 lipca 1924 r. Kasa ubezpiecza i żony kolejarzy. Zgłoszenia przyjmują naczelnicy wszelkich służbowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek w sieni.) Jakób Skała z Katowic, lat 60, spadł ze schodów na bruk sieni, przyczem doznał okaleczenia głowy. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Aresztowany za napad na policjanta.) W tych dniach został aresztowany i osadzony w więzieniu bandyta Zieliński, który przed kilku dniami napadł na policjanta w Płaśnikach, przyczem został postrzelony. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach.

Mysłowice. (Wandalizm.) Przed niedawnym czasem uszkodzono szereg ławek na promenadzie przy drodze do Słupnej. Podczas jednej z ubiegłych nocy uszkodzono znowu ławki betonowe. Sześć ławek wyrwano z ziemi, przyczem części betonowe rozbito na kilka części.

Giszowiec w Katowickiem. (Zabity przez autobus.) Na szosie katowickiej w Giszowcu zdarzył się wypadek autobusowy. Ernest Kotremba z Giszowca został przejechany przez autobus, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

Kończyce w Katowickiem. (Śmiertelna kąpiel.) Paweł Rostecki z Kończyc, lat 23, kąpał się w stawie przy kopalni skarbowej w Makoszowie. Rostecki utopił się podczas kąpania. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Kochłowice w Katowickiem. (Założenie bractwa strzeleckiego.) Przed kilku dniami założono w Kochłowicach bractwo strzeleckie. Na członków zapisało się dotychczas 2 miejscowych obywateli. W skład zarządu weszli: naczelnik stacji kolejowej Wylong, leśniczy Szufla i restaurator Zieliński, wszyscy z Kochłowic.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Zapomogi dla pozostałych ofiar katastrofy kopalnianej.) W minioną niedzielę zwiedzili kopalnię „Hildebranda“ ministrowie Prystor i Kwiatkowski w towarzystwie kierownika wyższego urzędu górniczego Kuczyńskiego oraz inspektora powiatowego urzędu pracy inżyniera Gallota. Ministrów zaznajomiono ze stanem akcji ratowniczej oraz wynikiem śledztwa urzędu górniczego. Następnie złożyli sprawozdanie przedstawiciele rady zakładowej. Minister Kwiatkowski zapewnił, że byt pozostałych ofiar strasznej katastrofy kopalnianej będzie zabezpieczony niezawiśle od rent wypadkowych, jakie im przysługują. Wymieniony minister podał do wiadomości, że Prezydent Rzeczypospolitej oraz minister Prystor przeznaczyli na ten cel 14 tysięcy zł, a pan wojewoda Grażyński 7 tysięcy zł.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Powrót z urlopu.) Radca miejski Grześ oraz syndyk miejski Zając powrócili z urlopu i objęli urzędowanie. Radca Grześ obejmuje ponadto zastępstwo radcy miejskiego Adamka, który w poniedziałek rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy.

— (Z dyrekcji policji.) Dyrekcja policji podaje do ogólnej wiadomości. Nie wolno wywieszać afiszów na ulicach, placach i podobnego rodzaju miejscach publicznych. Wolno to tylko czynić na słupach reklamowych i tablicach na ten cel przeznaczonych, gdzie zresztą wywieszać wolno tylko za zezwoleniem dzierżawcy. Nie wolno także używać do ogłoszeń osobistych papieru czerwonego. Zakazanem jest zdzieranie i rozrzucanie na ulicach afiszów. Wykroczenia będą karane.

— (Kradzież z włamaniem.) Nieznani sprawcy włamali się do składu Pauliny Krzyżowskiej, zamieszkałej przy ulicy 3 maja 92 i zabrali większą ilość odzieży. Jako podejrzanych aresztowano 2 osobników.

— (Spadł z konia.) Pomocnik rzeźnicki Wiktor Walczuch, zamieszkały przy ulicy 3 maja 86, jechał na koniu. Nie jest widocznie świetnym jeźdźcem, bo spadł z konia na bruk tak silnie, że utracił przytomność. Przejeżdżający samochód zawiózł go do lecznicy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Sprzykrzyło się jej życie.) Mieszkająca przy ulicy Szkolnej 14 Agnieszka Tomaszewska, lat 24, wyskoczyła z okna pierwszego piętra na bruk ulicy. Przyczyną skoku z okna było postanowienie odebrania sobie życia. Tomaszewską odstawiono do lecznicy w Piaśnikach.

— (Nagły zgon.) W tych dniach zmarła nagle żona nauczyciela Pawła Gorzoły, ś. p. Jadwiga Gorzołowa, przeżywszy lat 24. Przyczyną nagłej śmierci był paraliż serca. — Franciszka Janiszek, lat 57, dowiedziawszy się o śmierci swej córki Jadwigi, przeraziła się tak bardzo, że zmarła w kilka minut później, również na udar serca.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kradzież bielizny i ubrań.) W hali przy stawie kąpielowym w Nowym Bytomiu skradziono różne części garderoby na szkodę kąpiących się kobiet. Policja stwierdziła, że kradzieży dokonała Getruda Podkowa z Bielszowic. Sprawczyni zbiegła w niewiadomym kierunku. Łup złodziejski zabrała ze sobą.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. (Ostatnia szychta.) Zatrudniony na kopalni „Hrabiny Laury“ górnik Stanisław Ścibor, mieszkający w Dąbrówce Wielkiej, lat 26, został uderzony okrągłakiem podczas wykonywania pracy zawodowej. Ścibor zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki nieszczęśliwego górnika odstawiono do lecznicy w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Śmiertelny wypadek na szosie.) W tych dniach na szosie Orzesze—Mikołów Bacia i Kozok, jadący na motocyklu, padli ofiarą katastrofy, skutkiem zderzenia się z furmanką. Bacia został zabity, Kozok odniósł ciężkie rany.

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Kto zamordował żyda?) W r. 1923 znaleziono w rowie przydrożnym koło

Kostuchny zwłoki nieznanego żyda. Przez siedm lat tajemnica mordu nie została odsłoniona. W lipcu bieżącego roku niektóre pisma śląskie umieściły wiadomość, że mordercami byli dwaj urzędnicy policyjni: Dorda i Wiśniewski według oświadczenia niejakiego Chwałka z Podlesia, reemigranta z Francji, który mimowoli był świadkiem zbrodni dokonanej na nieznanym żydzie. Urzędowe potwierdzenie wiadomości tej nie nastąpiło, albowiem wiadomość o wykryciu i ujęciu morderców oparta była na fałszywej informacji. Obecnie w związku z wiadomością o rzekomym udziale urzędników policji wojewódzkiej w morderstwie dokonanem przed 7 laty Urząd Wojewódzki donosi między innemi co następuje: Po znalezieniu zwłok nieznanego żyda wdrożono dochodzenia. W czasie śledztwa starszy przodownik Wiśniewski przytrzymał między innemi Wiktora Chwałka z Piotrowic jako podejrzanego o dokonanie morderstwa. Chwałek został jednak zwolniony z aresztu z braku dowodów winy.

W lipcu 1928 r. podczas sprzeczki na tle familijnem Wiktora Chwałka ze swoją teściową Rzepkową z Kostuchny, teściowa nazwała Chwałka mordercą nieznanego żyda. Z tego powodu Chwałek przybył na posterunek policji w Kostuchnie, żądając spisanie protokułu, aby Rzepkowa została ukarana, ponieważ go obraziła. Starszy posterunkowy Dorda odmówił i radził Chwałkowi, by wniósł skargę do sądu. Wskutek aresztowania w roku 1923 i odmowy spisania protokułu przez starszego posterunkowego Dordę, Wiktor Chwałek szukał sposobności do zemsty — jak zeznał później na urzędzie policyjnym w Kostuchnej i w wydziale śledczym w Katowicach.

Sposobność do zemsty natrafiła się 15 lipca 1929 roku. Wiktor Chwałek, który niedawno powrócił z Francji, brał udział w bójce podczas zabawy tanecznej. Z tego powodu został aresztowany. Podrażniony aresztowaniem zarzucił starszemu posterunkowemu Dordzie, że żyda zamordował. Jak już wyżej donieśliśmy, Chwałek przyznał się do oszczerstwa, zaznaczając, że uczynił to z zemsty.

Główna komenda policji województwa śląskiego stwierdziła, że w czasie dokonania morderstwa starszy posterunkowy Dorda był czynny na posterunku policji w Pogwizdowie na Śląsku Cieszyńskim. Dotychczas nie wyśledzono mordercę pomimo energicznych dochodzeń ze strony właściwych władz.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Wypadek na ulicy.) Robotnik Jakób Grzybek z Panewnik, lat 52, został przejechany przez nieznanego rowerzystę, przyczem doznał poważnego okaleczenia głowy. Grzybek został odstawiony do lecznicy w Bielszowicach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wpisy do szkoły zawodowej i kupieckiej.) Kierownictwo dokształcającej szkoły zawodowej przemysłowej i kupieckiej w Rybniku podaje do wiadomości, że wpisy uczniów i uczenic, nowowstępujących do szkoły odbędą się w dniach 20 do 30 sierpnia codziennie w godzinach od 1 do 12 przed południem i od 16 do 18 w kancelarji kierownika w starej szkole. Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, z ukończonej poprzednio nauki.

Wodzisław. (Rażony udarem słonecznym.) Tradycyjny marsz na Odrę z okazji 10-lecia pierwszego powstania śląskiego, zakończył się tragicznym wypadkiem śmierci jednego z uczestników marszu. Członek kolejowego przysposobienia wojskowego Paweł Michla z Bielszowic po dojściu do mety, dostał nagle porażenia słonecznego i mimo zabiegów lekarzy zmarł w lecznicy w Wodzisławiu.

Żary. (Zlikwidowanie sanatorjum.) Miejska Kasa Chorych w Tarnowskich Górach posiada w Żarach sanatorjum. Na ostatniem posiedzeniu zarządu wymienionej kasy uchwalono zlikwidowanie sanatorjum ze względu na zbyt wielkie koszty administracyjne. Dom, w którym mieści się sanatorjum będzie sprzedany.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.95 zł, za 100 koron czeskich 26.45 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 19 sierpnia 1929 r.

Żyto nowe 26—27, pszenica 48—49, jęczmień 28.25—29.50, owies nowy 24.00—26.50, mąka żytnia 40.75, mąka pszeniczna 71.50—75.50, osucie żytnie 20—21, osucie pszeniczne 22—23, raps 67—70. Tendencja spokojna.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Skutki niesnasek rodzinnych) Józef Jona z Rybnika rzucił się pod koła pociągu osobowego, przyczem doznał ciężkiego okaleczenia głowy. Jona postanowił odebrać sobie życie z powodu niesnasek rodzinnych.

Pszów w Rybnickiem. (Ogień zniszczył stodołę.) Przed kilku dniami spaliła się stodoła rolnika Fr. Białka. Oprócz stodoły zniszczył pożar tegoroczne zbiory.

Z Lublinieckiego.

Lisów w Lublinieckiem. (Zamykać chlewy.) Pod koniec minionego tygodnia skradziono krowę wartości 600 zł na szkodę gospodarza Józefa Kukowki. Złodzieje mieli prace bardzo ułatwioną, gdyż chlew nie był zamknięty. Jeden ze sprawców zostawił przed chlewem rower męski marki „Diamant" Nr. 588 483. O kradzieży uwiadomiono policję.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Rzeka Olza wezbrała.) Pod Jabłonkowem skutkiem silnej burzy wezbrała Olza, zrywając mosty. Woda zalała okoliczne pola, niszcząc zasiewy na znacznych przestrzeniach.

— (Wycieczka rzemieślników do Poznania.) Związek polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców, koło w Cieszynie, urządza z okazji ogólnopolskiego zjazdu rzemiosła i drobnego przemysłu dnia 8 i 9 września b. r. wycieczkę wspólnie z Śląską Izbą Rzemieślniczą. Wycieczka wyjeżdża z Katowic dnia 7-go września specjalnym pociągiem do Poznania na dwudniowy pobyt. Koszta podróży z aprowizacją i wstępami, noclegami wynoszą od wycieczki z pobytem 2dniowym 45.80 zł, z pobytem 3-dniowym 62.30 zł. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje p. Pilch, Cieszyn, Wyższa Brama 27.

Jabłonków w Bielskiem. (Motocyklista zaskoczony wylewem rzeki. W tych dniach przeszła nad Jabłonkowem silna burza. Jak w notatce o wezbraniu Olzy donosimy, woda wymienionej rzeki porzywała mosty. Motocyklista, będący w podróży naokoło świata, który obozował nad brzegiem Olzy krytycznej nocy pod namiotem, został przez powódź zaskoczony i pozbawiony całego swojego podróżnego majątku, sam tylko z wielkim trudem się ratując. Nasyp kolejowy został zalany wodą, wskutek czego ruch kolejowy na dłuższy czas przerwano. Zaalarmowana straż ogniowa i żandarmerja zajęły się energicznie akcja ratowniczą.

Jaworze w Bielskiem. (Z życia powstańców śląskich.) W Jaworze-Jasiennicy koło Bielska odbyła się przy wielkim udziale letników uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Powstańców śląskich, grupy miejscowej. Nabożeństwo odprawił ks. dr. Kaczmarczyk, patrjotyczne kazanie wygłosił miejscowy proboszcz ks. Warzecha. W pochodzie brało udział około 500 osób. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa ludowa w parku miejskim.

Bielsko. (Ogień zniszczył transport konopi.) Na torze kolejowym Zebrzydowice — Chybie wybuchł pożar w wagonie kolejowym, naładowany konopiami. Wskutek tego przetoczono wagon na boczny tor w Chybiu i przystąpiono do akcji ratunkowej. Jednakowoż po kilku godzinach pożar wybuchł na nowo, przyczem spalił się cały transport konopi wraz z wagonem.

Zabłocie w Bielskiem. (Prawie cudem uniknął śmierci.) Adam Lach z Zabłocia, jadąc na rowerze, najechał na pędzący z wielką szybkością samochód ciężarowy. Rowerzysta byłby poniósł śmierć, gdyby w ostatniej chwili stracił choć na mgnienie oka przytomność umysłu. Lach w krytycznym momencie odruchowo uchwycił się jednak chłodnicy samochodu, dzięki czemu uniknął śmierci pod kołami samochodu.

Z całej Polski.

Kraków. (Tajemnicze morderstwo.) W kamienicy 10 przy ulicy Nadwiślańskiej w Podgórzu pod Krakowem znaleziono zwłoki kobiety w kałuży krwi. Policja stwierdziła, że są to zwłoki Estery Lipschütz. Przy trupie znaleziono kamień, istnieje więc przypuszczenie, że czaszka dziewczyny została zdruzgotana przez uderzenia kamieniem. W czasie śledztwa silne poszlaki wskazały na niejakiego Berka Waksmana, lat 29, krawca, jako mordercę Estery Lipschütz. Waksmana aresztowano.

Poznań. (Niezwykli goście z Lotaryngji.) Dnia 27 czerwca ze Stirung-Wendel w Lotaryngji wyruszyło do Poznania na wystawę dwu górników - Polaków, rodem z pod Środy. Są to Stanisław i Franciszek Szwedowie. Wyruszyli oni na wózku drewnianym jedno-konnym. Po przeszło siedmiotygodniowej podróży, bo 15 sierpnia zjawili się w Poznaniu, przybyli do stolicy Wielkopolski, budząc swemi czarnemi kurtkami powszechne zainteresowanie. Górnicy ci pozostaną w Poznaniu dwa tygodnie, poczem odwiedzą rodzinne strony i udadzą się do Warszawy, skąd zamierzają na swym wózku wrócić do Lotaryngji.

Chodzież. (Katastrofa lotnicza.) Przed kilku dniami w południe wydarzył się wypadek lotniczy pod Jaktorowem, powiat Chodzież. Katastrowa lotnicza nastąpiła w czasie lądowania samolotu 3 pułku lotniczego. Samolot zawadził o wysokie drzewo i straciwszy równowagę, spadł, ulegając całkowitemu rozbiciu. Jednocześnie nastąpił wybuch benzyny. Znajdujący się na aparacie porucznik Bronisław Bogucki i plutonowy Roman Linsenbart ponieśli śmierć na miejscu.

Warszawa. (Nagi pasażer w beczce.) Woźnica Marjan Jabłonowski spostrzegł biegnącego chodnikiem jakiegoś mężczyznę w stroju adamowym. Zaciekawiony oryginalnością przechodnia, Jabłonowski wszczął z nim rozmowę. Gdy jednak „nagus" nie odpowiadał na pytania, Jabłonowski zarzucił go sobie na plecy, zaniósł do furmanki i tam wsadził go do pustej beczki, potem wskoczył na wóz, zaciął konie i odwiózł nagusa do komisarjatu. Po przyjeździe na komisarjat, nagus nie chciał z beczki wyjść. Wówczas woźnica zrzucił beczkę z wozu i wtoczył ją do komisarjatu, gdzie wyciągnięto oryginalnego pasażera. Dyżurny nie mógł zbadać osobnika, ponieważ ten na pytania nie odpowiadał. Odstawiono go zatem do wydziału opieki społecznej magistratu, gdzie zaopatrzono go w ubranie. Przypuszczalnie [illegible] umysłowo chory.

Stanisławów. (Rozjuszony odyniec rozdarł dwie kobiety.) W majątku Bohusiewicza w Ostrowie od dłuższego czasu grasowało stado dzikich świń. Dziki niszczyły okopowizne chłopów i właściciela dworu. Na widok ludzi z strzelbami dziki chowały się w pobliskich lasach. Przed kilku dniami właściciel majątku Bohusiewicz z kilku sąsiadami urządził wyprawę na dziki. W czasie polowania zabito kilka sztuk, między niemi został ranny olbrzymi odyniec, który przepławił się przez Dniestr, następnie wpadł na pole i napadł na dwie kobiety. Jedna z nich zginęła niezwłocznie, druga została ciężko zraniona. Odyniec wkrótce padł nieżywy. Ważył on pięć centnarów i 50 funtów.

Z dalszych stron.

Bodenbach. (Straszliwe sceny w cyrku.) W Bodenbach, niedaleko granicy niemiecko-szwajcarskiej bawi obecnie cyrk Kludsk'ego. Podczas onegdajszego przedstawienia zdarzyły się dwa, zwłaszcza zaś drugi grożą przejmujący wypadek. W drugiej części programu z olbrzymiej wysokości spadł z trapezu młody artysta do siatki. Odniósł on tylko wytknięcie nogi i przedstawienie pod tytułem „Igraszka ze śmiercią" mogło być dalej wykonywane. — Ale wypadek oddziałał widocznie bardzo deprymująco na kierownika włoskiej trupy Marco Rigamonti z Medjolanu tembardziej, że już poprzedni wypadek publiczność i artystów silnie zdenerwował. Przy karkołomnem „salto" Rigamonti pomylił się i spadł zamiast do siatki po za nią, ponosząc śmierć w oczach przerażonych widzów.

Wiedeń. (Samobójstwo sędziwego profesora. W Wiener Neustadt popełnił samobójstwo powszechnie szanowany staruszek, uczony i profesor Antoni Kreuz. Jako przyczyny rozpaczliwego czynu władze domyślają się sądowego wypowiedzenia mieszkania. Znamiennem jest, że i syn profesora Kreuza przed niedawnym czasem popełnił samobójstwo.

Odroczenie konsystorza papieskiego do jesieni.

Doniedawna jeszcze wszystko zdawało się wskazywać, że najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w czerwcu. Obecnie w kołach dobrze zazwyczaj orjentujących się w sytuacji uchodzi za rzecz niemal pewną, że termin zwołania konsystorza zostanie przesunięty do jesieni.

Ponieważ znamiennym rysem sposobu kierowania przez Papieża również wewnętrzną polityką Kościoła jest łączenie konsystorza z realizacją jakiegoś specjalnego celu, więc tym razem z natężeniem oczekuje się odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Ojciec św. uzupełni luki w kolegjum kardynalskiem. Mówi się znów, że przestrzegana dotychczas liczba 70 kardynałów ma być przekroczona, jeżeli, oczywiście, Papież uzna potrzebę i celowość takiego przekroczenia. Dyskutuje się także wiele na temat składu narodowościowego św. kolegjum kardynalskiego, w którem obecnie włosi nie posiadają już większości.

Wiadomo powszechnie, że państwa południowo-amerykańskie dążą usilnie do wprowadzenia swoich przedstawicieli do tego kolegjum. Prasa przypomina prośbę króla hiszpańskiego z 1923 o powiększenie liczby kardynałów w krajach, mówiących po hiszpańsku. Według pogłosek, prośba ta miała być ponawiana często na drodze dyplomatycznej. Argentyna, Chile, Kolumbja i Brazylja, których chory, 78-letni kardynał Arcoverde, arcybiskup z Rio de Janeiro, od dłuższego już czasu nie opuszcza swei archidiecezji, starają się o mianowanie kardynałów dla swoich krajów. Nierzadkie są też głosy w Rzymie, że Ojciec św. mianuje kardynałem jednego z biskupów meksykańskich, by okazać w ten sposób swą szczególną miłość dla prześladowanego narodu.